

Notatka informacyjna o projekcie pomocy bezdomnym Polakom w Hamburgu.
Konferencja „Czas na przedsiębiorczość społeczną”, Gdańsk 16.11.2011.

Karolina Kowalska
Konsulat Generalny RP w Hamburgu
karolina.kowalska@msz.gov.pl

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej i związana z nim swoboda w podróżowaniu i osiedlaniu się w dowolnym miejscu w UE spowodowały wzmożone ruchy migracyjne. Jednym z negatywnych następstw tej migracji stała się bardzo liczna bezdomność Polaków poza granicami kraju. Głównie skoncentrowała się ona w Wielkiej Brytanii. Również w Niemczech odnotowaliśmy znaczny wzrost naszych rodaków żyjących w skrajnych warunkach na ulicach.

Geneza projektu

Zauważalne gołym okiem grupki polskich obywateli koczujących na ulicach Hamburga, a także coraz częstsze wnioski naszych obywateli o pożyczki na powrót do kraju dały nam do zrozumienia, że mamy do czynienia z ogromnym problemem społecznym. Dodatkowo proboszcz Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu sygnalizował nam ten problem, był on zarówno bezpośrednio jak i pośrednio poprzez hamburski Caritas z nim konfrontowany. Pierwszym krokiem naszego urzędu było zorganizowanie wizyty studyjnej niemieckich partnerów do Gdańska, dzięki której mogli oni poznać polski system pomocy społecznej i dowiedzieć się o zmianach na tej przestrzeni, które dokonały się po transformacji i po przystąpieniu Polski do UE. Kolejnym krokiem było doprowadzenie do spotkania przedstawicieli hamburskich instytucji pomocy bezdomnym z reprezentantami Fundacji Pomocy Wzajemnej BARKA. Zamiar konkretnej współpracy poprzedzony był kolejną wizytą studyjną w Polsce, tym razem w siedzibach BARKI, oraz intensywne prace grupy roboczej w przygotowaniu konspektu projektu pilotażowego. Nad którym pracowali przedstawiciele: Misji Miejskiej w Hamburgu (Stadtmission), hamburskiego Urzędu ds. Socjalnych, Caritasu, Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu, Gazetki ulicznej Hinz&Kunzt oraz naszego konsulatu. Efektem było powstanie półrocznego projektu pilotażowego (1.11.2010-30.04.2011) sfinansowanego z darowizn.

Pilotaż

Celem projektu było niesienie pomocy polskim i wschodnioeuropejskim bezdomnym w Hamburgu poprzez zaangażowanie Streetworkera z Fundacji Pomocy Wzajemnej BARKA.

Doświadczenia Barki w opiece nad wschodnioeuropejskimi bezdomnymi za granicą, przede wszystkim w Londynie, stworzyły ważny fundament dla tego projektu, jednak parametrem wpływającym na jego powodzenie w Hamburgu, była nie tylko liczba powrotów, lecz liczba kontaktów do osób potrzebujących i pośredniczenie w przekazaniu do ośrodków i ofert pomocy zarówno w Hamburgu jak i w Polsce.

Celem było stworzenie lepszego dostępu, nawiązanie kontaktu z osobami z Europy Środkowo-wschodniej mieszkających na ulicach Hamburga, przede wszystkim obywateli polskich. Szczególna uwaga była zwrócona na grupę chronicznie chorych uzależnionych, którzy na terenie Niemiec nie mają możliwości otrzymania pomocy, chociaż jej pilnie potrzebują. Ażeby to osiągnąć konieczna była bliska współpraca z ośrodkami pomocy osobom bezdomnym w Hamburgu.

Pilotaż sfinansowany został ze środków Hamburgskiego Parlamentu Darowizn, darowizny gazetki ulicznej Hinz & Kunzt, Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu jak i środków własnych Misji Miejskiej (Stadtmission). Miasto Hamburg w początkowej fazie dystansowało się do finansowego wsparcia tego projektu, zaproponowali rozmowy dopiero, kiedy pilotaż okazał się być bardzo skuteczny.

Pierwsze podsumowanie projektu wykazało, że w okresie od 01.11.2010 do 15.02.2011 w ramach projektu doszło do tzw. „pierwszego kontaktu” z 305 bezdomnymi. Jako pierwszy kontakt określa się kontakt z każdą nową osobą, z tego wynika, że na ulicach Hamburga żyje przynajmniej tyle osób bezdomnych z tzw. nowych krajów członkowskich UE. Ogólna liczba kontaktów, w tym wielokrotnych jak i rozmów grupowych wynosi 1.112. Do kraju ojczystego wróciło 31 osób w tym 28 Polaków, 2 obywateli rumuńskich oraz Litwin. 90% kontaktowanych osób to

Notatka informacyjna o projekcie pomocy bezdomnym Polakom w Hamburgu.
Konferencja „Czas na przedsiębiorczość społeczną”, Gdańsk 16.11.2011.

Polacy. Należy podkreślić, że chociaż projekt powstał z naszej inicjatywy, a jego głównym aktorem jest polski pracownik socjalny, to w jego ramach wspierani byli również obywatele w/w krajów. Powroty Polaków finansowane były ze środków naszego urzędu przeznaczonych na opiekę konsularną – jest to część naszego wkładu finansowego w ten projekt, zamyślona po to, aby uniknąć nawet niewielkiego zadłużenia naszych obywateli już na samym starcie w nowe życie (chodzi zarówno o koszty ewentualnego wydania dokumentu tożsamości, jak koszty przejazdu). Natomiast te nieliczne bilety innych obywateli UE pokrywane były przez hamburski Urząd ds. Socjalnych.

Większość bezdomnych na ulicach Hamburga jest w wieku 30-39 lat, bo aż 37,64%, kolejną grupą są osoby w przedziale wiekowym 40-49 lat, prawie 32%. Około 60% z nich żyje na ulicy od roku do 5 lat, co wskazuje na to, że są to migranci zarobkowi, którzy wyjechali z kraju po wstąpieniu Polski do UE. To, że jest to typowa migracja zarobkowa wskazuje również fakt, że wśród tych 305 osób odnotowano jedynie 5 kobiet. Oprócz wsparcia w powrocie do kraju, osoby te otrzymały pomoc w znalezieniu noclegowni na miejscu, opieki lekarskiej i innej doraźnej pomocy. Po przeanalizowaniu odkryto również, że kilku osobom bezdomnym przysługują niemieckie świadczenia socjalne, w ramach tego projektu otrzymały one wsparcie przy załatwianiu wszelkich formalności z tym związanych.

W trakcie trwania okresu pilotażowego prowadzone były rozmowy z Urzędem ds. Socjalnych o przejęcie jego finansowania.

Ponieważ projekt ten był jednym z najbardziej obiecujących narzędzi pomocy bezdomnym, a do tego jedynym w skali Niemiec. Senator Detlef Scheele podjął decyzję o finansowaniu tego projektu przez kolejny rok. Nie bez znaczenia okazał się również list Rzecznika Praw Obywatelskich pani profesor Ireny Lipowicz, w którym przekonała senatora o wadze tego projektu nie tylko ze względów humanitarnych, ale i pozytywnej i skutecznej współpracy między naszymi krajami.

Projekt PLATA

Od 1.05.2011 projekt funkcjonuje dalej pod patronatem miasta Hamburg i dzięki jego wsparciu pieniężnemu. Zachowane zostały zasady jego funkcjonowania, nie zmienieni zostali również kooperanci ani pracownicy. Zmieniona została jedynie jego nazwa, jest nią spolszczona nazwa używanego w języku potocznym niemieckiego określenia spania na ulicy (eine Plate machen – robić „platę”). Od 1.11.2011 w ramach Zimowego Programu Pomocy (Winternotprogramm) w Hamburgu projekt PLATA otrzymał dodatkowe narzędzie pracy. W tym sezonie możliwe będzie zakwaterowanie bezdomnych w specjalnie do tego celu wyremontowanym budynku, praktycznie w samym centrum miasta oraz otwarcie w nim punktu doradczego dla bezdomnych z Europy środkowowschodniej. Do tej pory zimowa noclegownia chroniąca bezdomnych przed zamarznięciem znajdowała się na skraju miasta i konieczne było dowożenie bezdomnych do tego miejsca autobusami. W nowym miejscu schronienie znajdzie 160 osób, w przypadku zwiększenia zapotrzebowania istnieje możliwość rozszerzenia oferty, przystosowując kolejne piętro tego byłego biurowca do celów noclegowych. Na parterze budynku otwarte zostanie „Centrum Doradcze”, czynne od poniedziałku do piątku od godziny 8-ej do 10-tej rano, urząd zatrudnił dwóch pracowników socjalnych, każdego z nich na pół etatu. Jednym z nich jest socjolog i pracownik społeczny polskiego pochodzenia mówiący znakomicie po polsku i niemiecku. Dzięki tym poradom bezdomni dowiedzą się o przysługujących im prawach w Niemczech, o możliwości ewentualnego powrotu do kraju oraz pomocy jaką mogą uzyskać w krajach ojczystych. Dodatkowo raz w tygodniu swoje dyżury będą pełnili pracownicy lub wolontariusze reprezentujący konsulaty: Bułgarii, Rumunii, Słowacji i Polski. Warto podkreślić, że tylko w naszym przypadku chodzi o konsulat zawodowy, pozostałe są przedstawicielstwami honorowymi, do tego jesteśmy jedynym inicjującym konkretny projekt i działający długofalowo (projekt, w którym polski Streetworker działa również na rzecz pomocy bezdomnym obywatelom innych krajów Europy Środkowej i

Notatka informacyjna o projekcie pomocy bezdomnym Polakom w Hamburgu.
Konferencja „Czas na przedsiębiorczość społeczną”, Gdańsk 16.11.2011.

Wschodniej) Dwa razy w tygodniu miejsce to odwiedzać będą lekarze z „Mobilnej Pomocy Bezdomnym”. W projekt ten oprócz konsulatów, instytucji pomocy bezdomnym zaangażuje się Urząd Pracy i centra pośrednictwa pracy. Fakt ten podnosi prawdopodobieństwo, że uda się bezdomnych zintegrować na rynku pracy. Szczególnie ważne jest to dla polskich bezdomnych, którzy w obliczu otwartego rynku pracy będą mieli szansę skorzystać z fachowego pośrednictwa pracy, a nie wątpliwych pośredników, którzy obiecując pracę w RFN wpędzili ich w bezdomność.

Dane za okres 1.11.2010 do 15.10.2011

W tym okresie odnotowano 517 tzw. pierwszych kontaktów z bezdomnymi z Europy środkowej i wschodniej. Zarejestrowano 2.451 kontaktów wielokrotnych (w tej liczbie zawarte są również rozmowy w grupie). Natomiast do kraju ojczystego wróciło 151 osób. 70% wszystkich kontaktowanych bezdomnych to Polacy. Czyli zauważamy tendencję spadkową w porównaniu z podsumowaniem marcowym. Powyższe dane są wspólne za okres pilotażowy oraz pierwsze półrocze projektu stałego.

Media na temat projektu pilotażowego pomocy polskim bezdomnym w Hamburgu

„Pierwsza pomoc po polsku” Hinz&Kunzt. Das hamburger Straßenmagazin” o projekcie pilotażowym pomocy polskim bezdomnym w Hamburgu).

Hamburska gazетка uliczna zamieściła obszerny, trzystronicowy artykuł z licznymi zdjęciami dokumentującymi pracę polskiego pracownika socjalnego z „Barki” w Hamburgu. Autor podkreśla, że choć pracuje on zaledwie od czterech miesięcy jest rozpoznawalny w gronie polskich bezdomnych, dzięki wspólnemu językowi wzbudził ich zaufanie, dlatego tak wielu zdecydowało się za jego namową powrócić do ojczyzny. W artykule opisane są historie bezdomnych osób, które pozwoliły sobie pomóc, ludzi, którzy od wielu miesięcy żyją na ulicy, borykają się z chorobą alkoholową, a Streetworker jest dla nich zwiastunem nadziei, bo umożliwia im powrót do kraju

do rodziny lub do ośrodków „Fundacji Barka”. Oficjalne statystyki pokazują, że liczba zagranicznych bezdomnych wzrasta, ale tylko pracownicy ośrodków wiedzą, że ich sytuacja jest bardziej dramatyczna niż niemieckich bezdomnych. Dla przeciętnego Niemca mieszkającego na ulicy powrót do normalności jest bardzo trudny, dla obcokrajowca w nie swoim kraju jest wręcz niemożliwy. Stanisław Szczerba przybył z misją aby to zmienić. W pierwszych 4 miesiącach udało mu się nawiązać kontakt z 305 bezdomnymi obcokrajowcami, 90% z nich pochodzi z Polski. Jednym z pierwszych osób, któremu on pomógł był Ryszard, z chorobą alkoholową i psychiczną, już do wszystkich możliwych ośrodków dla bezdomnych miał zakaz wstępu, ponieważ był bardzo agresywny. Udzielił on jemu pomocy błyskawicznie, z pomocą Konsulatu załatwiono nowy paszport, otrzymał bilet do kraju i sam Szczerba odwiózł go do ośrodka „Barki”, w obawie o bezpieczeństwo innych pasażerów autobusu liniowego do Polski. Jedni wracają do „Barki” inni do swoich rodzin, ale w ten sposób udało się dać drugą szansę 29-ciu osobom. Szczerba jest zszokowany stanem zdrowia bezdomnych w Hamburgu, ale kombinacja alkoholu i życia pod gołym niebem robi swoje. Wielu z tych ludzi przyjechało do Hamburga do pracy, za swoje usługi w rolnictwie, budownictwie i ogrodach otrzymywali ok. 5 Euro za godzinę, a ich pracodawcami są stateczni mieszkańcy Hamburga i właściciele pięknych domów na przedmieściach tego miasta - podkreśla Andreas Stasiewicz, koordynator projektu w Hamburgu. Oprócz takich życiorysów, jest też wielu, którzy legalnie pracowali i należy im się pomoc socjalna, jednakże poprzez swoją niesamodzielność, problemy językowe nie potrafią o to sami zadbać. W tych sytuacjach Stasiewicz reguluje ich sprawy urzędowe i krok po kroku załatwia przysługujące im świadczenia, które pozwalają im zaczynać życie od nowa w Hamburgu. Praca Stanisława Szczerby finansowana jest do tej pory z parlamentu darowizn, trwają rozmowy o przedłużeniu projektu i przejęciu finansowania przez miasto.

„Barka w Hamburgu” („Gazetka Uliczna. Kwartalnik gospodarki solidarnej” o w/w projekcie)

Polska gazetka uliczna, która dostępna jest w każdym Empiku na terenie Polski również podsumowuje projekt pilotażowy w Hamburgu. Autorka Krystyna Dorsz opisuje przebieg powstawania projektu, od pierwszej wizyty studyjnej „Barki” w Hamburgu, rewizycie w Poznaniu, aż do pierwszych miesięcy pracy polskiego Streetworker’ a w Hamburgu. Miasto to jak twierdzi autorka poprzez port, już od zawsze przyciągało rządnych wrażeń wędrowców. Na całe szczęście, bo bezdomnemu właśnie w takim, różnorodnym środowisku łatwiej jest przeżyć, niż w wielu innych, znaczenie bardziej stabilnych demograficznie europejskich metropoliach. Podkreśla wyjątkowo dobrą sytuację stworzoną w tym mieście dla bezdomnych, dzięki czemu praca Streetworker’a jest o wiele łatwiejsza, mając tak ogromne zaplecze, jadłodajnie, hostele dla bezdomnych, miejsca wydające ubrania, nawet lekarze dyżurujący kilka razy w tygodniu w wybranych ośrodkach. Ważną rolę odgrywa również Konsulat polski, finansując podróże i wystawiając „od ręki” paszport. Nie do przecenienia jest również osobiste zaangażowanie pracowników konsulatu, ale i samego Konsula Generalnego, który poświęcił jeden wieczór, żeby towarzyszyć Streetworker’owi w jego pracy na ulicy z bezdomnymi, pragnąc lepiej zrozumieć problem wykluczenia.

Resume

Projekt ten jest innowacją społeczną będącą odpowiedzią na zmiany w ruchach migracyjnych i ich zakresie. Wraz z otwarciem granic obywatele Unii Europejskiej mają ułatwioną możliwość podróżowania i osiedlania się w dowolnym kraju należącym do UE. Również ulepszone i tańsze komunikacja lądowa wpływają na jej zwiększenie.

Inicjując ten projekt głównym celem, jaki przyświecał naszemu urzędowi było znalezienie rozwiązania systemowego, aby nie ograniczać się do pomocy doraźnej, lecz „towarzyszyć, inspirować” bezdomnych w powrocie do „normalnego”

życia. Wprawdzie na terenie Hamburga istnieje bardzo silnie rozbudowany i różnorodny system pomocy bezdomnym. Jednakże głównie opiera się on na doraźnej pomocy. Brakuje instytucji wspierających aktywację zawodową, a te które są, koncentrują się na pomocy bezdomnym Niemcom. Nie ze względu na dyskryminację, lecz na przeszkody związane z sytuacją prawną obcokrajowców i barierą językową.

Dlatego niezmiernie ważna jest współpraca ponadgraniczna, ponieważ mamy do czynienia z problemem bezdomności ponadgranicznej. Jest on wspólnym problemem obu państw. Skutecznym rozwiązaniem jest współpraca transnarodowa, tak jak dzieje się to w przypadku projektu PLATA. Na miejscu są wprawdzie wykwalifikowani pracownicy socjalni, jednakże bez specyficznego *know how* polskich ekspertów projekt ten nie przyniósłby takich pozytywnych efektów. Pierwszą barierą niemieckich specjalistów jest język, kolejnym ograniczenia prawne. Dlatego współpraca i sieć kontaktów (Transnational Network) jest kluczem do efektywnej pracy, bez niej ani miejscowi sobie nie poradzą, ani „zagraniczni eksperci” nie zdołają wiele osiągnąć. Warto też dodać, analizując współpracę BARKI z angielskimi i niemieckimi partnerami, że wiele zależy od struktury organizacyjnej. W Londynie BARKA pracuje samodzielnie jako Barka U.K., w Hamburgu natomiast pracownik Barki jest zaangażowany do projektu poprzez niemiecką instytucję: Stadtmission. Które rozwiązanie jest lepsze, dokładnie nie można stwierdzić, ponieważ systemy społeczne i ich organizacja w danym mieście są diametralnie różne. W Hamburgu Streetworker ma do dyspozycji znakomicie rozwinięte zaplecze socjalne w postaci dużej ilości noclegowni, jadłodajni, poradni, mobilnych lekarzy i dentystów oraz Zimowego Programu Pomocy Bezdomnych. Dzięki temu fantastycznie udaje mu się działać w pojedynkę. Jednakże nie zawsze sprawdza się

Notatka informacyjna o projekcie pomocy bezdomnym Polakom w Hamburgu.
Konferencja „Czas na przedsiębiorczość społeczną”, Gdańsk 16.11.2011.

konstelacja administracyjno-organizacyjna Misja Miejska – Streetworker - Barka, ponieważ pracownik socjalny, ma de facto dwóch szefów. W Londynie natomiast, władze miasta oddały zarządzenie tym projektem w ręce Barki U.K., aczkolwiek warunki zaplecza socjalnego i rozwinięta sieć kontaktów jest o wiele gorsza niż w Hamburgu.

Analizując empirycznie informacje o bezdomnych zgromadzone przez pracowników socjalnych stwierdzam, że głównie są to osoby ze wschodnich części Polski, gdzie bezrobocie jest najwyższe. Przyjechali do Niemiec w celu zarobkowym. Jednakże nierzetelni pośrednicy pracy lub pracodawcy gwarantujący mizerne zarobki i lekceważący zabezpieczenie socjalno-zdrowotne przyczynili się do tego, że te osoby stały się bezdomnymi. Z pełnym przekonaniem odważę się postawić tezę, że bezdomność wśród Polaków w Hamburgu nie jest „sposobem na życie”. Twierdzą tak zazwyczaj te osoby, które kierując się tym stereotypem pragną uspić swoje sumienie. Najlepszym przykładem potwierdzającym moją tezę są polscy sprzedawcy gazetki ulicznej „Hinz&Kunzt”, którzy jeszcze w czasie, kiedy nie mieliśmy dostępu do rynku pracy, bili rekordy sprzedawalności. Niejednokrotnie ich obroty były trzykrotnie wyższe od ich niemieckich kolegów. Polaków motywuje fakt, że w większości zarobionych pieniędzy utrzymują rodziny w Polsce. Niestety ze względu na to, że sprzedaż tej prasy jest zajęciem dorywczym, te niewielkie zarobki nie pozwalają im na godne życie na miejscu.

Dzięki dopuszczeniu naszych obywateli do niemieckiego rynku pracy z dniem 01.05.2011 oraz wraz z otwarciem z dniem 1.11.2011 punktu doradczego i pośrednictwa pracy istnieje ogromna szansa, że wielu z nich znajdzie zatrudnienie i dzięki temu wyjdzie z bezdomności. Osobom, które zdeklarują chęć powrotu do kraju, bądź ich stan

zdrowia, problemy alkoholowe nie pozwalają na aktywność zawodową, umożliwimy powrót do Polski, do ośrodków BARKI lub do rodziny. W tym drugim przypadku konieczne jest zadbanie o to, by dana osoba oprócz wsparcia rodzinnego otrzymała także wsparcie instytucjonalne i doradcze ośrodków pomocy społecznej. W przypadku osób uzależnionych terapia odwykowa, a u osób zdrowych wdrażenie przedsięwzięć ku aktywacji zawodowej takiego człowieka. Osobiście uważam, że powrót do rodziny jest naturalnie lepszym rozwiązaniem, skuteczny będzie jednak wtedy, kiedy rodziny otrzymają wsparcie wykwalifikowanych pracowników socjalnych. O sukcesie można mówić dopiero wtedy, kiedy osoba bezdomna po przejściu procesu transformacji sama stoi na własnych nogach, wolna od nałogów, pracuje na własne utrzymanie. Oczywiście nie jesteśmy w stanie uratować w ten sposób wszystkich bezdomnych, ale dając im takie możliwości wskazujemy drogę ku normalności i życiu w ludzkich warunkach.